

Sygn. akt **II AKa 103/17**

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 października 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Olszewski
Sędziowie:	SA Grzegorz Chojnowski SA Andrzej Mania (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Anna Kaczmarek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin-Niebuszewo w Szczecinie Beaty Skucińskiej-Veljković
po rozpoznaniu w dniu 5 października 2017 r. sprawy

M. M. (1)

oskarżonego z art. 286 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 15 marca 2017 r., sygn. akt III K 60/16

I. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

II. zasądza od oskarżonego –

1. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w tym opłatę w kwocie 400 (czteryście) złotych za drugą instancję;

2. na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) spółka jawna w S. w likwidacji (jako następcy prawnego (...) s.c. w S.) kwotę 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

SSA Grzegorz Chojnowski SSA Andrzej Olszewski SSA Andrzej Mania

Sygn. akt: AKa 103/17

UZASADNIENIE

M. M. (1) został oskarżony o to, że:

I. W dniu 13 kwietnia 2011 r. w S. jako Prezes Zarządu PHU(...) Spółka z o.o. w S., doprowadził P. Z. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci środków pieniężnych w kwocie 32.000 zł poprzez przekazanie mu tej kwoty

pieniędzy tytułem pożyczki na podstawie zawartej umowy przewłaszczenia, poświadczonej notarialnie w dniu 15 kwietnia 2011 r. w Kancelarii Notarialnej L. Z. w S., Rep. (...)nr (...), po uprzednim wprowadzeniu w błąd, co do przysługującego spółce, którą reprezentował prawa własności samochodu marki S. (...) o nr rej. (...), o nr VIN (...), przysługującego faktycznie(...) Spółka z o.o. w W., a które to prawo na podstawie powyższej umowy przeniósł na rzecz P. Z., pomimo nie wywiązania się przez PHU (...) Spółka z o.o. w S. z umowy leasingu nr (...) zawartej z wyżej wskazaną spółką w dniu 28 kwietnia 2009 r. w celu zaspokojenia roszczenia P. Z. o zapłatę wyżej wskazanej kwoty pożyczki, wprowadzając go tym samym w błąd, co do swego zamiaru spłaty kwoty pożyczki i działając na szkodę P. Z.,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k.

II. W dniu 4 sierpnia 2011 r. w S., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami o nieustalonych personaliach, jako Prezes Zarządu PHU (...) Spółka z o.o. w S., doprowadził (...) w S. reprezentowaną przez P. Z. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w postaci środków pieniężnych w kwocie 399.647,42 zł, stanowiącej mienie znacznej wartości, poprzez przekazanie mu tej kwoty pieniędzy na podstawie zawartej umowy pożyczki, poświadczonej notarialnie w Kancelarii Notarialnej L. Z. w S., Rep. (...) nr (...), po uprzednim przedłożeniu podrobionych przez nieustaloną osobę umów o wykonawstwo prac budowlano – montażowych: z dnia 20 lipca 2011 r. – zawartej pomiędzy PHU (...) Spółka z o.o. w S. – jako wykonawcą i (...) S.A. z siedzibą w K. jako zamawiającym dotyczącą wykonania pawilonu handlowego w P. na Osiedlu (...) i z dnia 27 lipca 2011 r. zawartej pomiędzy PHU (...) Spółka z o.o. w S. – jako wykonawcą (...) S.A. z siedzibą w K. jako zamawiającym dotyczącą wykonania pawilonu handlowego w P. przy ul. (...) – (...) nr (...) i wprowadził go w błąd, co do zamiaru spłaty kwoty pożyczki za środki pieniężne uzyskane z tytułu wykonania wskazanych w umowach fikcyjnych prac i działając tym samym na szkodę(...) S. C.(...) w S.,

tj. o czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

Po rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 15 marca 2017 r., sygn. akt III K 60/16

1. M. M. (1) uznał za winnego popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie I i za przestępstwo to, na podstawie art. 286 § 1 k.k., wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności,

2. M. M. (1) uznał za winnego popełnienia przestępstwa opisanego w punkcie II przy przyjęciu, iż wartość niekorzystnego rozporządzenia mieniem wyniosła 390.647,32 złotych, kwalifikowanego z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zb. z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za przestępstwo to, na podstawie art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

3. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k. połączył orzeczone kary i wymierzył karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności,

4. na podstawie art. 46 k.k. orzekł obowiązek naprawienia szkody w całości przez zapłatę:

- na rzecz P. Z. (jego spadkobierców) kwoty 32.000 (trzydziestu dwóch tysięcy) złotych;

- na rzecz (...) spółka jawna w S. w likwidacji (jako następcy prawnego (...) s.c. w S.) kwoty 390.647,32 (trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy sześćset czterdzieści siedem i 32/100) złotych.

5. na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od M. M. (1):

- na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym 400 (czteryście) złotych tytułem opłaty;

- na rzecz oskarżyciela posiłkowego (...) spółka jawna w S. w likwidacji (jako następcy prawnego (...) s.c. w S.) wydatki postępowania, w szczególności kwotę 3.240 (trzy tysiące dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego. Zarzucił:

I. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wydanego orzeczenia, a mianowicie:

a) naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i przekroczenie granic zasady swobodnej oceny dowodów, dokonując ich zupełnie dowolnej oceny, kształtując swoje przekonanie na podstawie tylko części przeprowadzonych dowodów bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez:

- naruszenie zasady bezpośredniości i oparciu treści wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym, ograniczającym się de facto do ujawnionych na rozprawie zeznań P. Z. podczas gdy zeznania te, jako niezweryfikowane na rozprawie nie powinny stanowić podstawy rozstrzygnięcia zwłaszcza, że świadek ten miał konkretny interes w kształtowaniu fałszywie rzeczywistości poprzez popieranie twierdzeń o wysokości udzielonej pożyczki, istotnych elementów umowy przewłaszczenia;

- błędne uznanie, że dowód pokwitowania odbioru kwoty 390.647,36 zł z dnia 7 września 2011 roku świadczy o tym, że kwota ta rzeczywiście została oskarżonemu przekazana, podczas gdy z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż przekazana została mu wyłącznie pierwsza i ostatnia rata, a więc kwota ok 160.000 zł, zaś przedmiotowe pokwitowanie zmuszony był podpisać, aby uzyskać pożyczkę i kolejne transze innych pożyczek – pozostała kwota miała stanowić pewnego rodzaju wynagrodzenie dla pożyczkodawcy zamiast odsetek, które zostały określone w umowie w rażąco niskiej kwocie, poza tym zastrzeżono oskarżonemu, że jeżeli nie podpisze pokwitowania to nie otrzyma kolejnych transz innych pożyczek – nadto pokwitowanie to zostało wyłącznie podpisane w obecności notariusza, który poświadczył, że podpisy zostały złożone przez określone osoby, a nie że umowa została sporządzona przed notariuszem, notariusz nie analizował jej treści, ani w jego obecności nie były przekazywane żadne pieniądze,

- błędne ustalenie, że oskarżony miał zamiar nigdy pożyczonych pieniędzy nie zwracać, podczas gdy nie wynika to ze zgromadzonego materiału dowodowego;

- bezkrytyczne przyznanie wiarygodności zeznaniom świadków P. Z., E. A. i K. A. w zakresie w jakim zeznali, że oskarżonemu została wydana kwota 390.647,36 zł, podczas gdy P. Z. miał interes w tym, aby kwota ta była jak największa, zaś E. A. i K. A. nie byli bezpośrednimi świadkami przekazania oskarżonemu całości ww. kwoty, a swoje zeznania w tym zakresie opierają na relacji uzyskanej od zainteresowanego P. Z., zaś K. A. zeznał, iż był wyłącznie przy przekazywaniu dwóch transz pożyczek, co koresponduje z wyjaśnieniami oskarżonego, nadto P. Z. w ogóle nie posiadał majątku umożliwiającego mu pożyczkę tak dużej kwoty,

b) naruszenie przepisu art. 54 § k.p.k. poprzez przyjęcie oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego od osoby, która była niewłaściwie umocowana w sprawie na moment złożenia oświadczenia, z uwagi na śmierć P. Z. w dniu 29.11.2015 r. i treść umowy spółki jawnej (...)sp. j., szczególnie § 4 umowy wymagającego dla ustanowienia pełnomocnika jednomyślniej uchwały wszystkich współników, a w konsekwencji poprzez zaniechanie pominięcia wszystkich czynności oskarżyciela posiłkowego,

II. na podstawie przepisu art. 438 pkt 3 k.p.k. będący wynikiem obrazę przepisów postępowania błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na:

- błędnym ustaleniu, że oskarżony zaaranżował spotkanie w P. z mężczyzną o nieustalonej tożsamości, który podawał się za pracownika (...) S.A., podczas gdy taka okoliczność nie miała miejsca a w tym zakresie sprzeczne są zeznania P. Z., K. A. (K. A. twierdził, że byli pod P. nie było z nimi M. M. (1) – P. Z. twierdził, że był w siedzibie (...) razem z K. A. i był z nim M. M. (1), „przy czym siedziba miała z ruchomymi schodami”),

- błędnym ustaleniu, że P. Z. nie miał wiedzy co do właściciela pojazdu marki S. (...) o nr rej (...), pod czas gdy w trakcie kopiowania dowodu rejestracyjnego właściciel auta był tam ujawniony,

- błędnym ustaleniu, że oskarżony zawarł umowę pożyczki z dnia 04 sierpnia 2011 roku i pokwitowanie z dnia 07 września 2011 roku przed notariuszem, że potwierdzają one dokonanie czynności w nich zawartych, podczas gdy przedmiotowe dokumenty nie zostały sporządzone przed notariuszem, a jedynie w obecności notariusza zostały złożone przez określone osoby podpisane pod tymi dokumentami; notariusz z kolei nie czytał przedmiotowych dokumentów ani w jego obecności nie były przekazywane żadne pieniądze;

- błędnym ustaleniu, że oskarżonemu została przekazana w ramach pożyczki kwota 390.647,32 zł, podczas gdy oskarżonemu została wydana jedynie kwota ok. 160.000 zł,

- błędnym ustaleniu, że doszło do zawarcia umowy pożyczki z dnia 04 sierpnia 2011 roku, podczas gdy umowa pożyczki była nieważna, albowiem dla jej skuteczności wymagane były podpisy wszystkich wspólników pokrzywdzonej spółki z uwagi, iż czynność ta przekraczała zakres zwykłego zarządu,

- z ostrożności błędnym przyjęciu i to bez żadnego uzasadnienia wskazanego w wyroku, że nakład pracy pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej) uzasadniał zasądzenie zwrotu wydatków w kwocie 3240 zł.

III. z daleko posuniętej ostrożności procesowej, w przypadku nie uwzględnienia ww. zarzutów, zarzut rażącej niewspółmierności:

- orzeczonych kar pozbawienia wolności: za pierwszy czyn 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności oraz za drugi czyn 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a w konsekwencji kary łącznej 3 lat pozbawienia wolności poprzez błędne zastosowanie dyrektyw z art. 53 § 1 i 2 k.k. i wymierzenie na gruncie niniejszej sprawy kar rażąco surowych,

- środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody za drugi czyn poprzez zapłatę na rzecz kwoty 390.647,32 zł poprzez orzeczenie jej w rażąco wygórowanej wysokości i nieodpowiadającej kwocie rzeczywistej szkody.

Podnosząc powyższe skarżący wniósł o:

1) zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości orzekając odmiennie co do istoty sprawy poprzez uniewinnienie oskarżonego od obu zarzutów, względnie ustalenie, że wartość szkody odpowiada kwocie 160.000, złotych oraz wymierzenie M. M. (1) kary o charakterze nie izolacyjnym; ewentualnie:

2) uchylene zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego jest bezzasadna w stopniu oczywistym i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie. Podobnie stanowiąca jej powtórzenie tzw. apelacja oskarżonego. Sąd I instancji kierując się bowiem nakazem – wynikającym z art. 2 § 2 k.p.k. – dążenia do prawdy, prawidłowo i w sposób wyczerpujący, na ile było to oczywiście możliwe, proces prowadzony był w trybie kondradyktoryjnym, zgromadził i ujawnił w sprawie materiał dowodowy. Zasadnie przy tym, z uwagi na zgon P. Z. – na podstawie art. 391 § 1 k.p.k. w zw. z art. 394 § 2 k.p.k. ujawnił i uznał za odczytane jego zeznania zgromadzone na kartach 1-4, 17-18, 21-23 zbioru B. W takim zaś układzie o naruszeniu zasady bezpośredniości mowy być nie może. Sąd zadośćuczynił zatem bezspornie wymogom art. 410 k.p.k. Uzasadnienie wyroku – odpowiadające dyspozycji art. 424 k.p.k. – pozwala zaś bezspornie na pełną kontrolę procesu myślowego, który przebiegał w czasie narady, a który doprowadził sąd orzekający do wniosku o sprawstwie i winie oskarżonego. Jego treść, w konfrontacji z materiałem dowodowym, nie daje żadnych podstaw do przyjęcia, że rozumowanie sądu jest alogiczne, czy też sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, a w konsekwencji, że przyjęte ustalenia są wadliwe, jak twierdzi to skarżący. Istota problemu w sprawie sprowadzała się praktycznie do oceny z jednej strony zeznań P. Z., E. A. (uprzednio D.) i K. A., z drugiej zaś wyjaśnień oskarżonego nad wyraz zresztą oszczędnych, cytując: „Nie odpowiem na pytanie, czy przyznaję się do popełnienia zarzuconych mi przestępstw. Chcę złożyć wyjaśnienia. Nie pożyczalem, nie brałem takich pieniędzy od tej lichwiarskiej spółki. To wszystko, co chciałem wyjaśnić. Nie będę

odpowiadał na żadne pytania.” (k. 63v.). I dalej na karcie 89 m.in. : „ Firma (...) miała podpisane umowy na realizację kilku ORLIKÓW, z terminem do końca roku. Potrzebne było szybkie finansowanie. Wiadomo, że to były procenty lichwiarskie, z tej kwoty 390.000 złotych otrzymałem 160 kilka tysięcy złotych. Zapisano kwotę 390.000 złotych, bo takie były oczekiwania pożyczającego, tak na rynku te firmy działają. Chodzi o to, żeby nie przekroczyć tego progu ustawowego, który jest zapisany, bo byłaby to lichwa. Ja kwestionuję wysokość otrzymanej pożyczki, jak i wysokość oprocentowania. Z tych powodów pokwitowałem 390.000 złotych, bo tak oczekiwała spółka (...) w innym wypadku nie otrzymałbym tej pożyczki. Nie byłem w P., nie umawiałem spotkania z panem W., nie znam pana W.. P. Z. i K. A. wiedzieli o moich problemach finansowych (...) Z każdej pożyczki przekazano mi około 42% tego, co zostało zapisane w umowie. Przy podpisaniu umowy pożyczki nie przekazano mi 80.000 złotych, tylko około 40% tego. Były wcześniej inne umowy pożyczki z (...) (...). O tych kwotach, o mechanizmie może wiedzieć pan K. S., nie przychodzi mi do głowy, czy ktoś jeszcze może o tym wiedzieć. Są inne dokumenty dotyczące innych pożyczek, ale u notariusza L. Z.. Tam były wszystkie te pożyczki potwierdzane (...). Te umowy pożyczki inne były w takiej samej formie, jak ta przedmiotowa umowa. (...) Odmawiam odpowiedzi na pytania, czy spłaciłem pożyczkę, czy unikałem kontaktów, na co wydałem środki z pożyczki, czy mogę to udokumentować i na wszystkie pytania związane z zarzutem I – pożyczką od P. Z., czy ukrywałem się przed P. Z. i K. A., czy miałem możliwości spłaty pożyczki. (...) Po 2011 r. pracowałem w spółce (...). Odmawiam, jako kto, ile zarabiałem, gdzie się rozliczałem, czy w późniejszym czasie w bankach lub innych firmach pobierałem pożyczki. Nie będę odpowiadał na pytania związane z umowami pomiędzy (...) a (...) oraz czy między tymi firmami były jakieś rozmowy. Nie znam T. W., odmawiam odpowiedzi, czy znam P. B. i czy byłem w posiadaniu tych umów. (...) Odmawiam odpowiedzi na pytanie, czy kupiłem łódź, czy ponton. Wyjechałem na tygodniowy urlop po 5 latach, zaplanowany od początku roku, na jacht na (...), bo jestem żeglarzem. Odmawiam odpowiedzi na pytanie, czy w tym czasie moja konkubina budowała, remontowała dom. Nie chcę nic więcej wyjaśniać”. I w ostatnim słowie : „Nie przyznaję się do zarzutu I, co do samochodu S.. Nie ukrywałem w żaden sposób statusu tego samochodu, a ci panowie dobrze wiedzieli kto jest właścicielem. Nie przyznaję się do kwot z zarzutu II, były one znacznie niższe. Pożyczka na kwotę 80 tysięcy była zabezpieczona maszynami budowlanymi i samochodem dostawczym” (k. 116). Świadek K. S. – jak dowodzą tego jego zeznania znajdujące się na karcie 115 akt sądowych niczego, a sugerowanego przez oskarżonego, nie potwierdził. W takiej to sytuacji sąd orzekający zobligowany był do dokonania ustaleń faktycznych w oparciu o zasadę swobodnej oceny dowodów. Z tej właśnie zasady jedynie skorzystał zasadnie odmawiając wiary wyjaśnieniom M. M. (1) i przydając przymiot wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonych w sprawie, w szczególności P. Z., a swoje stanowisko w tym względzie rzeczowo wyargumentował w uzasadnieniu wyroku. W konsekwencji tego zasadnie przyjął, iż oskarżony M. M. (1) dopuścił się obu przypisanych mu przestępstw. Racjonalizm postąpienia sądu orzekającego nie budzi żadnych zastrzeżeń. Poczynione w sprawie ustalenia faktyczne Sąd Apelacyjny zatem w pełni aprobuje. Tego zaś stanowiska nie podważają zarzuty i argumenty podniesione przez obrońcę w apelacji oparte na bezkrytycznym przydaniu przymiotu wiarygodności wyjaśnieniom, a w zasadzie zaprzeczeniom oskarżonego, choć merytorycznie tego uczynić nie sposób. W sprawie to bowiem zeznania pokrzywdzonych nie mają żadnej innej racjonalnej alternatywy, niż ta przyjęta przez sąd I instancji. Wyjaśnienia zaś oskarżonego, jak słusznie zresztą zauważył sąd I instancji, pozostają w sprzeczności z dowodami dokumentarnymi, zeznaniami P. Z., K. A., E. A., a nadto w wielu miejscach są nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego i jako takie nie wytrzymują krytyki. Oskarżony swoich twierdzeń nawet zresztą nie próbował dokumentarnie wykazać. Nie uczynił tego nawet w swojej tzw. apelacji, choć, jak należy sądzić, nie powinno sprawiać mu to problemów, pod warunkiem oczywiście, że jego twierdzenia o jego solidności i uczciwości kupieckiej były prawdą. Oskarżony w toku procesu korzystał przy tym, a co podkreślić należy, z pomocy ustanowionego przez siebie obrońcę z wyboru. Sądzić należy, że była to świadomie wypracowana linia obrony. Wbrew temu co twierdzi skarżący o oparciu treści wyroku „na selektywnie wybranym materiale dowodowym”, mowy być nie może. Twierdzenie to w realiach dowodowych sprawy, to po prostu nadużycie intelektualne. Wyjaśnienia oskarżonego są być może konsekwentne, tyle że brzmią nieprzekonywująco i niewiarygodnie, a używając terminologii pojęciowej skarżącego, oczywistym w sprawie jest, że oskarżony M. M. (1) po prostu kłamie. Innego wniosku logicznie wyprowadzić tu nie sposób. To oskarżony miał też niewątpliwie interes w tym, aby kwota przyznawana przez niego drugiej pożyczki była jak najmniejsza. Problem jednak w tym, że w realiach dowodowych sprawy twierdzenie oskarżonego jakoby otrzymał od P. Z. jedynie 160.000 zł, to nic więcej jak jedynie wyraz przyjętej linii obrony, która pojawiła się zresztą dopiero na etapie postępowania sądowego i po śmierci P. Z., a stanowi praktyczny wyraz przyznania jedynie tego co wynika z zeznań K. A., który obecny był przy przekazaniu

oskarżonemu dwóch transz pożyczki. Problem jednak w tym, że gdyby oskarżony rzeczywiście otrzymał jedynie w/ w kwotę, to – jak należy sądzić – fakt ten niewątpliwie ujawniłby już na etapie postępowania przygotowawczego. Nie miał bowiem żadnego interesu w tym, aby aprobować wyszczególnioną w zarzucie kwotę drugiej pożyczki na poziomie 390.647,36 zł, tj. 2,44 razy wyższą od kwoty, którą ponoć otrzymał, abstrahując oczywiście od tego, że w twierdzeniu tym nie było i nie ma żadnej życiowej logiki, zwłaszcza że umowa pożyczki powyższej kwoty z notarialnie potwierdzonymi podpisami osób ją zawierających, zawarta została w dniu 4 sierpnia 2011r. (k. 5-6), pokwitowanie – potwierdzenie odbioru kwoty pożyczki przez oskarżonego z jego notarialnie potwierdzonym podpisem sporządzone zostało zaś dopiero w dniu 7 września 2017r. (k. 8). Na marginesie prosty ogląd pokwitowania wskazuje, że cała treść pokwitowania, a nie tylko podpis oskarżonego, sporządzone została przez niego w obecności notariusza. Zasadnie zatem sąd pierwszej instancji przypisując oskarżonemu M. M. (1) popełnienie przestępstwa opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku przyjął, że wartość niekorzystnego rozporządzenia mieniem wyniosła w tym przypadku 390.647,32 złotych. Obojętne przy tym pozostaje to, czy „sama umowa pożyczki była nieważna albowiem – jak twierdzi skarżący – dla skuteczności jej zawarcia wymagane były podpisy wszystkich współników”. Nie ekskulpuje to bowiem oskarżonego i w niczym nie umniejsza jego winy.

Chybiony pozostaje też zarzut jakoby błędne było ustalenie, że to oskarżony zaaranżował spotkanie w P. z mężczyzną o nieustalonej tożsamości, który podawał się za pracownika (...) S.A. To bowiem jedynie M. M. (1) miał w tym interes i niczego tu nie zmienia fakt, że relacje P. Z. i K. A. są w tym względzie być może niespójne. To oskarżony bowiem, jak zauważa to sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku (k. 144v.-145) „przedstawił P. Z. projekty umów, które miał zawrzeć z (...) S.A. W niedługim czasie przyniósł P. Z. dwie umowy (z 20 lipca 2011 r. i 27 lipca 2011 r.), pomiędzy (...) S.A. z siedzibą w K. (reprezentowaną przez T. W. – członka zarządu oraz P. B. – pełnomocnika i inspektora nadzoru), a Przedsiębiorstwem Handlowo Usługowym (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. (reprezentowaną przez M. M. (1) – prezesa zarządu). Przedmiotem umów były dostawy oraz prace budowlano – montażowe na terenie dwóch pawilonów handlowych w P.. Za wykonanie wskazanych w umowach prac PHU (...) sp. z o.o. miała otrzymać wynagrodzenie w łącznej kwocie 5.100.000 złotych. Umowy zawierały adnotację o poufności – zakazie udostępniania osobom trzecim. Zostały podpisane przez M. M. (1), zawierały też sfałszowane podpisy P. B. i T. W.” (k. 10-35.). Powyższe czyni zaś oczywiście zrozumiałym udzielenie oskarżonemu przez pokrzywdzonych pożyczki w wysokości 390.647,32 zł, zwłaszcza że pokrzywdzeni na skutek autokreacji oskarżonego ze współpracy z nim w przyszłości spodziewali się znacznych korzyści. Oczywistym jest przy tym, że „M. M. (1) posługiwał się sfałszowaną umową w określonym celu”, którym było doprowadzenie pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Zamiar oskarżonego w realiach sprawy, wbrew stanowisku skarżącego, był i pozostaje oczywisty. Na marginesie w sprawie karnej faktem udowodnionym jest nie tylko fakt, który wprost wynika z określonego dowodu, ale i taki, który nie ma w nich oparcia, wynika jednak w sposób oczywisty i nieodparty z ich całokształtu. Ta sądowa reguła ma oczywiście zastosowanie w sprawie i nie pozostawia w kwestii przestępnego zamiaru oskarżonego żadnych wątpliwości. Dla zabezpieczenia udzielonej pożyczki w przekonaniu reprezentantów pokrzywdzonej spółki wystarczyła zaś niewątpliwie świadomość potencjalnej cesji wiarygodności należnych oskarżonemu z tytułu wykonywanych robót budowlanych, stanowiących nieco ponad 7 % tego, co oskarżony rzekomo miał osiągnąć z tego tytułu, a miał osiągnąć, co przypomnieć w tym miejscu należy, kwotę pięciu milionów stu tysięcy zł. Kwota ta powoduje, że nie do przyjęcia jest argument skarżącego jakoby „M. M. (1) zamierzał zaciągnąć kolejne pożyczki w związku z tym nie chciał stanowić problemu – godząc się na wysokie odsetki ukryte w należności głównej”.

Równie niedorzeczny jest zarzut jakoby sąd I instancji błędnie ustalił, że P. Z. nie miał wiedzy co do właściciela pojazdu marki S. (...) o nr. rej. (...), bowiem „niewiarygodne i nielogiczne jest, cytując za sądem I instancji, oświadczenie oskarżonego podniesione w mowie końcowej, że P. Z. wiedział o tym, kto jest właścicielem samochodu. Powyższe oświadczenie jest niezgodne z zeznaniami pokrzywdzonego, stoi w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego i wynika wyłącznie z przyjętej przez oskarżonego linii obrony”. Oczywiście jest przy tym, że to oskarżony M. M. (1) podrobił dowód rejestracyjny tak, aby nie było w nim danych właściciela samochodu, którym był (...) spółka z o.o. (k. 460-61). Innego wniosku wyprowadzić tu nie sposób. Tylko to bowiem racjonalizuje udzielenie oskarżonemu przez P. Z. pożyczki w kwocie 32.000 zł i co się z tym wiąże sporządzenie w dniu 13 kwietnia 2011r. umowy przewłaszczenia pojazdu S. (...) nr rej. (...), w której w § 1 ust. 2, jak słusznie zauważa sąd I instancji w uzasadnieniu wyroku,

odnotowano: „dłużnik (oskarżony M. M. (1) – dopisek SA) oświadcza, że jest właścicielem rzeczy ruchomej to jest samochodu S. (...), rok produkcji 2009,”. I dalej w § 2 „na zaspokojenie wierzytelności (...) dłużnik przenosi na rzecz wierzyciela prawo własności w/w S. (...) ...” (k. 51). W rzeczywistości prawo własności samochodu S. (...) o nr. rej. (...) przysługiwało (...) sp. z o.o. w W.. Nie ma zaś żadnej logiki w sporządzeniu umowy przewłaszczenia, gdyby w dowodzie rejestracyjnym pojazdu jako jego właściciel figurowała rzeczywiście wskazana wyżej spółka. „O kłamliwym” zarzuceniu przez P. Z. oskarżonemu, „że ten przedstawił mu sfalszowany dowód rejestracyjny” mowy być zatem nie może. Na marginesie, oskarżony otrzymania kwoty pożyczki, tj. 32.000 zł nie kwestionuje. W zasadności poczynionych w tej części ustaleń faktycznych utwierdza zresztą także zakres działań przestępnych podjętych przez M. M. (1) w związku z przypisanym mu oszustwem na kwotę 399.647,32 zł, a w związku z którym celem wprowadzenia P. Z. w błąd oskarżony przedłożył mu podrobione przez nieustaloną osobę projekty oraz umowy o wykonawstwo prac budowlano-montażowych: z dnia 20 lipca 2011 r. – zawartej pomiędzy PHU (...) Spółka z o.o. w S. – jako wykonawcą i (...) SA z siedzibą w K., a co oczywiście związane było z wykonaniem szeregu działań takich choćby jak zdobycie wzorów standardowych umów, ustalenie nazwisk osób zatrudnionych w (...) S.A.. W tym zaś nie było nic nadzwyczajnego, oskarżony – jak dowodzi tego informacja z KRK w przeszłości był bowiem 5 razy karany sądownie, w tym wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin-Centrum w Szczecinie z dnia 19 stycznia 2015r., sygn. V K 1431/13 na karę 10 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat oraz 100 stawek dziennych grzywny po 10 złotych każda za przestępstwo kwalifikowane z art. 270 § 1 k.k., polegające na tym, że w okresie od 8.01. do 21.01.2010 r. podczas kontroli III Urzędu Skarbowego w S. przedłożył jako autentyczne wcześniej podrobione faktury VAT (k. 195-197 akt sądowych, k. 584 zbioru A). Te to oczywiste prawdy i wynikające z nich wnioski obrońca oskarżonego i on sam niewątpliwie bagatelizują.

Powyższe w konsekwencji czyni podniesione w apelacji zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych bezzasadnymi. Zarzut ten nie ma bowiem charakteru samoistnego. W praktyce jest bowiem tak, że każdy błąd w ustaleniach faktycznych jest skutkiem naruszenia przepisów postępowania. Jeśli jednak sąd przeprowadzi postępowanie, zachowując wszystkie reguły i zasady rzetelnego procesu, a z taką sytuacją mamy do czynienia w sprawie, nie ma możliwości postawienia mu skutecznie zarzutu poczynienia wadliwych ustaleń faktycznych. Nadto, dodatkowo można tu też zauważyć, iż apelacja stawiając ten zarzut winna wykazać, że sąd, choć wziął pod uwagę wszystkie istotne dowody, to jednak oceniając je i budując na nich ustalenia, popełnił błąd. W realiach sprawy nie sposób zaś przyjąć by autor apelacji wykazał, że sąd I instancji, choć wziął pod uwagę wszystkie dowody, to jednak oceniając je i budując na nich swoje ustalenia, popełnił błąd i jaki. Apelacja praktycznie sprowadza się jedynie do polemiki z ustaleniami i oceną dowodów dokonaną przez sąd I instancji. W takim zaś układzie nie może ona wywołać pożądanego skutku. Wszechstronna bowiem ocena wszystkich dowodów i wynikających z nich okoliczności jest nie tylko obowiązkiem sądu orzekającego, ale zasada ta obowiązuje także przy wyciąganiu wniosków przez strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą go opierać na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków. Skarżący w apelacji przechodzi zaś niewątpliwie do porządku dziennego nad tym wszystkim, co legło u podstaw rozstrzygnięcia sądu I instancji i przedstawione zostało rzeczowo w motywach zaskarżonego wyroku.

Dokonując prawidłowych ustaleń faktycznych, pozostających – zdaniem Sądu Apelacyjnego – pod ochroną art. 7 k.p.k., zasadnie również Sąd Okręgowy w Szczecinie M. M. (1) przypisał popełnienie przestępstw oszustwa z art. 286 § 1 k.k. Obojętny przy tym pozostaje to, czy oskarżony miał, czy też nie „nigdy” pożyczonych pieniędzy nie zwrócić, choć chyba jednak nie miał, mimo bowiem upływu ponad 6 lat nie zwrócił pokrzywdzonym nawet kwot pożyczek przez siebie przyznanych, gotowość zaś ich zwrotu zadeklarował dopiero w toku rozprawy odwoławczej. Powstanie szkody w mieniu – jak wyraził to Sąd Najwyższy m.in. w postanowienie z dnia 27.09.2013r., sygn. IV KK 211/13 – nie przynależy bowiem do ustawowych znamion przestępstwa oszustwa. Ustawowe znamię, stanowiące skutek przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k., wypełnione bowiem zostaje już wtedy, gdy sprawca działając w sposób opisany w tym przepisie, a mianowicie jak w rozważanych przypadkach wprowadzając P. Z. w błąd, doprowadza inną osobę do rozporządzenia mieniem, w wyniku którego dochodzi do pogorszenia sytuacji majątkowej pokrzywdzonego. To zaś w sprawie jest oczywiste. Gdyby bowiem pokrzywdzony P. Z. wiedział o rzeczywistym stanie rzeczy, a mianowicie, że właścicielem samochodu jest (...) spółka z o.o. z siedzibą w W., zaś rzekome roboty budowlane wynikające z okazywanych umów to jedynie papierowa fikcja, to opisanych w zarzutach kwot pożyczek,

by mu oczywiście nie udzielił. Powyższe powoduje, że kwalifikacje prawne czynów przypisanych oskarżonemu M. M. (1), rzeczowo skonstruowane w uzasadnieniu wyroku, nie budzą żadnych zastrzeżeń (k. 148v.-149). Sąd Apelacyjny je zatem w pełni aprobuje.

Sąd odwoławczy podzielił również wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku okoliczności przedmiotowo-podmiotowe przypisanych oskarżonemu czynów oraz wynikające z jego danych osobopoznawczych, wyspecyfikowane w uzasadnieniu wyroku (k. 149). W konsekwencji uznał, iż dolegliwości wymierzone M. M. (1) tak w zakresie kar jednostkowych (roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności za czyn I oraz 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn II), jak i kary łącznej pozbawienia wolności w rozmiarze 3 lat, są współmierne do stopnia społecznej szkodliwości czynów i nie przekraczają stopnia jego winy, a jako takie właściwie winny spełnić oczekiwane zadania w zakresie społecznego oddziaływania kary i cele szczególnoprewencyjne. W realiach sprawy orzeczonych kar żadną miarą nie sposób uznać za kary rażąco niewspółmiernie surowe. Brak jest zatem merytorycznych powodów, aby orzeczone kary złagodzić. Należało je zatem zaaprobować.

Chybiony przy tym jest zarzut obrazy art. 54 k.p.k., a to dlatego, że do reprezentowania spółki (...) – jak dowodzi tego odpis pełny z rejestru przedsiębiorców – uprawnieni byli każdy ze współników samodzielnie, tj. E. D. (obecnie E. A.) oraz P. Z. (k. 49-51 akt sądowych). Udzielone zatem przez nich adw. W. H. w dniu 6 maja 2015 r. pełnomocnictwo, znajdujące się na karcie 434 zbioru A, było i pozostaje prawnie skuteczne, mimo śmierci w dniu 29.11.2015 r. P. Z. (k. 58-62 załącznika adresowego). Niezrozumiale jest przy tym bliżej nie sprecyzowane tak w warstwie faktycznej, jak i prawnej oczekiwanie obrońcy i oskarżonego „pominięcia wszystkich działań oskarżyciela posiłkowego”. Pełne oparcie w obowiązującym prawie ma także zasądzenie na rzecz spółki (...) wydatków, w tym tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego kwoty 3.240 zł. Kwota ta nie przekracza bezspornie sześciokrotnej wysokości stawki minimalnej ($6 \times 1200 = 7.200$ zł) przewidzianej w § 11 ust. 2 pkt 5 w zw. z § 15 ust. 1 i 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. 2015r., poz. 1800). Na marginesie, gdyby uwzględnić – umownie określając – wartość przedmiotu sporu (399.647,32 zł), z którą związane było praktyczne działanie pełnomocnika ustanowionego przez oskarżyciela posiłkowego, kształtującą wysokość stawki minimalnej w procesie cywilnym, to stwierdzić należy, iż w takim wypadku kwota minimalna należnych oskarżycielowi posiłkowemu kosztów zastępstwa procesowego wyniosłaby 10.800 zł (§ 2 ust. 1 pkt 7 w/w rozporządzenia). W takim to zaś układzie zasądzona na rzecz (...) spółka jawna w S. w likwidacji (jako następcy prawnego (...) s.c. w S.) kwota 3.240 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego, jawi się jako kwota racjonalnie wyważona i w żadnym stopniu wygórowana. Powyższe łącznie czyni wywiedzioną apelację za oczywiście bezzasadną.

Tak argumentując Sąd Apelacyjny, podzielając zasadność wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 15 marca 2017 r., sygn. akt III K 60/16 i nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia wywiedzionej apelacji – na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. – zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

O zasądzeniu od oskarżonego M. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych orzeczono zgodnie z art. 636 § 1 k.p.k., zaś o opłacie zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 5 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. Dz. U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), natomiast o zasądzeniu na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa procesowego na podstawie art. 634 k.p.k. i przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2005.1800).

Andrzej Mania Andrzej Olszewski Grzegorz Chojnowski